

Szatańskie propozycje
Autor tekstu: **Andrzej B. Izdebski**

*Jakże to spadłeś z niebios,
Jaśniejący, Synu Jutrzenki?
Jakże runąłeś na ziemię,
ty, który podbijałeś narody?
Ty, który mówiłeś w swym sercu:
"Wstąpię na niebiosa;
powyżej gwiazd Bożych
postawią mój tron.
Zasiadę na Górze Obrad,
na krańcach pomocy.
Wstąpię na szczyty obłoków,
podobny będę do Najwyższego".
Jak to? Strąconyś do Szeolu
na samo dno Otchłani. [1]*

Zamierzchłe złego początku

Nigdy nie istniał jednorodny naród żydowski. Początki *młodej* kultury żydowskiej kształtowały się wśród ludów o naprawdę starożytnych tradycjach. Aby zaistnieć, aby wyodrębnić się, należało odróżnić się od sąsiadów. Takim czynnikiem mogła stać i stała się religia. Grupa semickich plemion wyłoniona z ludów Kanaanu połączyła się wokół wiary stanowiącego dla niej — coraz ważniejsze — źródło tradycji i tożsamości. Znajomość panujących w ówczesnym świecie religii pozwoliła na wytworzenie w synkretycznym tyglu własnych koncepcji, odróżniających, a nawet odcinających hebrajczyków od sąsiedztwa. Trzeba pamiętać, że przekonania o oryginalności i niepowtarzalności własnej tradycji występują w każdej kulturze, ale świecki badacz ma obowiązek widzieć je w całej złożoności procesu, w którym istnienie korelacji i zapożyczeń międzykulturowych jest normalnym i pospolitym faktem.

Najstarszą znaną nam personifikacją mrocznej części ludzkiej natury jest egipski Bóg Set. Pierwsze podania na temat Seta pochodzą z czasów sprzed 3200 lat p.n.e., a nawet według dokładniejszych źródeł sprzed 5000 lat p.n.e. Imię Seta w dosłownym tłumaczeniu znaczy tyle, co „ten który rzeźbi w kamieniu”. Jakąś jego część — choć bardzo niewielką — zabrali Hebrajczycy z egipskiej niewoli.

Szatan [2] narodził się ponad 3 tysiące lat temu, gdzieś, w starożytnej Persji. Około VII — VI w. p.n.e. Zaratusztra w Gatach, czyli pieśniach ze świętej księgi Awesty, opisuje bliźniacze duchy, na początku dokonujące wyboru. Tego, który wybrał zło — Złego Ducha - Angra Mainju oraz Dobrego Ducha — Spenta Mainju, który wybrał dobro. O ile Spenta Mainju jest współistniejącą emanacją jedyne go stworzonego praboga Ahura Mazdy — Boga o wszechogarniającej mądrości, który żyje wiecznie i jest stwórcą wszystkiego, co dobre, będąc absolutnie dobrotliwym i sprawiedliwym — to jego przeciwnikiem jest zło uosobione w Angra Mainju - duchu również nie stworzonym — który jest, w całej swej istocie, pełnej nieprawości i okrucieństwa, duchem szkodliwym i zgubnym. [3]

Z upływem lat uporządkowano irańską mitologię, wytwarzając system dualistycznych przeciwieństw. Na początku były dwa duchy — Ormuzd i Aryman. Ormuzd przebywał na górze, w nieskończonym blasku, Aryman na dole w mroku nieprzeniknionym. Wszystko, co dobre: mądrość i prawość, jasność i piękno - zawarte było w Ormuździe, wszystko co złe w Arymanie. I tak było od nieskończoności. (...) Aryman strącony w mroczną otchłań, ukształtował całe gromady dewów, duchów złych. (...) Demonów, które możemy wyliczyć po imieniu, i takich, których imion nie znamy, jest mnogość ogromna. Wszystkie należą do królestwa zła i

ciemności, a stworzone zostały przez Arymana wtedy, gdy powstawał świat jasnych duchów Ormuzda. [4]

Szatan, diabły, a nawet sam Książę Ciemności stojący na czele piekielnego królestwa i znaczna część poglądów o istnieniu upostaciowanego zła istniejące wśród żydów, a następnie chrześcijan, zapewne wywodzą się z irańskiego dualizmu. Choć nie należy pomijać wpływów innych religii na archetypy biblijnych mitów, których źródła odnajdujemy w przedbiblijnych zapisach. Wspomniałem już o Secie i Angra Mainju (Arymanie). W Mezopotamii wymyślono bogów-demony. Ereszkigal z małżonkiem Nergalem, zamieszkujących podziemną krainę bez powrotu *kur-nu-gi-a*. Upersonifikowany Kur reprezentuje złe moce. [5] Na usługach Ereszkigal jestgalla - oddział demonów, które kierują światem podziemnym. W Babilonii bóg Marduk zaprowadza porządek świata po zwycięstwie nad smoczą Tiamat, boginią chaosu, i jej drugim małżonkiem arcydemonem Kingu, wodzem armii potworów i demonów przez nią stworzonych. Z jej pokawałkowanego ciała zostaje stworzony świat, a z jego krwi zmieszanej z gliną powstaje człowiek.

Wierzenia starożytnych ludów semickich z trudnością poddają się opisowi, nie tylko dlatego, że nasza wiedza o tamtych czasach jest dalece niekompletna, ale również z powodu następującego stale przenikania się kultur. Ponadto wszystkie mity, kultury i obrządków podlegają przemianom dostosowując się do okoliczności życia. Akadyjczycy adaptują i przerabiają sumeryjczyków. Czerpią od innych i dodają swoje Hetyci i Fenicjanie. Protoaramejczycy budując nowy system religijny zmieniają nazwy i dopasowują atrybuty poszczególnych bogów. Mity wędrują od religii do religii. Konsolidujący się Hebrajczycy mają możliwości skorzystania z bogactwa różnorodnych źródeł i czynią to dosyć swobodnie, ale poprzez intelektualne przemyślenia nadają im konieczną dla nowego wyznania swoistość.

Szatan w tradycji żydowskiej

Uosobienie i losy Zła w Biblii są niejasne i zagmatwane. Tanach - Stary Testament poświęca Szatanowi niewiele uwagi. Pojawia się on tam dopiero po wyzwoleniu Żydów z niewoli Babilońskiej, w powiązaniu z rajskim węzem. Znacznie więcej jego opisów znajdujemy w pozabiblijnych źródłach: wierzeniach ludowych, apokryfach, apokalipsach. Jak upostaciowane zło wyglądało i wygląda w żydowskiej tradycji?

Początkowo Jahwe jest Bogiem odpowiedzialnym za wszystko. Jest Dobrem i Złem, czyniącym jedno i drugie. Jak pisze Izajasz: *Tworzący światłość i tworzący ciemności, czyniący pokój i stwarzający złość: Ja Pan, czyniący to wszystko*. Starotestamentowa Księga Rodzaju, obwołując w dziele stworzenia odpowiedzialnym za zło węza: kusiciela, uwodziciela i kłamcę — nie nazywa go jeszcze ani demonem, ani szatanem, ani diabłem. Wąż namawia Ewę do poznania wiedzy poprzez skosztowanie owocu drzewa wiadomości dobrego i złego. Czy doprowadzając człowieka do upadku działa zgodnie, czy też niezgodnie z wolą Boga? Pomimo doniosłości roli rajskiego węza w dziejach ludzkości, niełatwo odnaleźć klucz do rozwiązania zagadki jego tożsamości. [6] W rozdziale czwartym Księgi Rodzaju spotykamy zło namawiające do zbrodni bratobójstwa, ale jeszcze nie ma ono postaci. Szatan pod własnym imieniem pojawi się dopiero w Księdze Hioba. Występuje tam jako niebiański prokurator, którego imię znaczy „oskarżyciel”. Oskarża on ludzi przed Bogiem, jest tym, który donosi o ich grzechach. Choć jest opozycjonistą Boga, jest też jego sługą, a Bóg, będąc panem świata, toleruje istnienie zła. W Księdze Kapłańskiej wybiera kozła ofiarnego dla siebie, drugiego każąc zepchnąć w przepaść dla Azazela. [7] Można to odczytać, że sam Bóg oddaje część należnej mu ofiary Szatanowi.

Później, łącząc Szatana z Lucyferem, zaczęto go uważać za zbuntowanego przeciw Bogu króla demonów. Największy z aniołów, z podwójną ilością skrzydeł, powstał z blasku samego Boga. Wgnany za karę z niebios, zabrał ze sobą hufiec upadłych aniołów i został ich wodzem. Jego rebelię zapoczątkowała odmowa złożenia hołdu Adamowi. Trudno temu się zbyt dziwić, wszak był on tylko nędzną istotą utworzoną z prochu. Legendy mówią, że uczynił to nie tylko zazdroszcząc Adamowi pozycji, ale także Ewy. Ponoć udało mu się nakłonić ją do współżycia seksualnego, z którego zrodził się Kain. [8] Księga Rodzaju odsłania nam kolejny możliwy powód upadku i zbłądzenia aniołów: *A kiedy ludzie zaczęli się mnożyć na ziemi, rodziły im się córki. Synowie Boga, widząc, że córki człowiecze są piękne, brali je sobie za żony, wszystkie, jakie im się tylko podobały*. Cała ludzkość — nawet *giganci, mocarze* — potomkowie tych synów Boga, którzy na ziemi połączyli się z córami człowieczymi, stawali się coraz bardziej niegodziwi. Bóg się rozgniewał i postanowił zgładzić ich wszystkich, z wyjątkiem Noego.

Pomimo rozbieżności między teologią Starego Testamentu a literaturą apokryficzną opisującą demony jako istoty wyłącznie złośliwe i wrogie wobec Boga i ludzi [9], to teologia nawiązuje do mitów wcześniejszych. I tak w Księdze Henocha możemy przeczytać: *A stało się tak, ponieważ rozmnożyli się synowie człowieczy i narodziły się z nich piękne córki. Aniołowie, synowie niebios, ujrzeli je i pokochali, i rzekli między sobą: „Chodźmy, wybierzmy sobie niewiasty Wśród synów człowieczych i pocznijmy z nimi synów”. I powiedział im Semeyaza, który był ich przywódcą: „Ja lękam się, że być może nie chcecie, aby tak się stało, i ja sam będę musiał ponieść karę za ten wielki grzech”. A wszyscy odpowiedzieli mu: „Wszyscy przysięgamy i przyrzekamy, że nie odstępimy od tego planu i wprowadzimy go w czyn”. Tak więc wszyscy przysięgli i wszyscy zobowiązali się wzajemnie, a było ich wszystkich razem dwustu. Tu następuje lista imion aniołów, wodzami których byli: Szemhazej (Semjaza), Armaros, Barakel, Kakabel, Ezekiel, Arakiel, Samsapiel i Seriel, zaś przywódcą wszystkich Szatan. Tam też możemy przeczytać: *I wzięli sobie żony i każdy z nich wybrał sobie jedną, i udali się do nich. I połączyli się z nimi i nauczyli je czarów i magii, a także ścinania roślin i korzeni. A one stały się brzemiennie i urodziły gigantów, którzy mieli trzy tysiące kubików wzrostu. Oni zjadali wszystkie owoce trudu ludzkiego, aż ludzie nie mogli ich już dłużej znieść. A giganci zaczęli grzeszyć przeciw ptakom, zwierzętom, płazom i rybom i zaczęli zjadać ich mięso i pić ich krew. Ziemia wówczas poskarżyła się na nieprawych.**

Wielopostaciowe zło, występując w postarotestamentowych, żydowskich mitach pod różnymi imionami, staje się ucieleśnieniem nikczemności. Gdy rola zła zaczyna rosnąć, wzrasta także liczba zastępów diabelskich. Ale czy możemy gada z raju identyfikować z *Oskarżycielem* z Księgi Hioba lub z diabelskim przywódcą - Lucyferem? Czy Baal, Belial, Belzebub to różne demony, czy też różne imiona tej samej postaci? W nowej religii uosobienia zła przybierają często imiona i atrybuty bogów, a czasem tylko władców — podporządkowanych, konkurencyjnych czy wrogich plemion. Baal-zebub (Pan much) wywodzi się od Baal-zebul (Pana podziemi i przepaści), który był bogiem filistyńskiego Akkaronu. Pojawia się Lilith (sumeryjski, żeński demon nękający nocami mężczyzn), Reszew (kanaejski bóg zarazy). Księga Tobiasza wprowadza (pochodzącego prawdopodobnie z Iranu) demona Asmodeusza. Najważniejszy z żydowskich demonów to Samael — wódz aniołów wygnanych z nieba, główny oskarżyciel Izraela, „trucizna Boga”, Książę demonów, zarządzający lewą stroną sfery *sitra achra* — ma ciemny odcień skóry i rogi. Wraz małżonką Lilith działa w nocy, kusząc ludzi do złego, a ci, grzesząc, umacniają jego potęgę. Poprzez szatańskie sztuczki udaje mu się zwieść na pokuszenie nawet najświętobliwszych.

Diabeł nowotestamentowy

W Mezopotamii powstała (...) sekta elkazaitów, która dała początek chrześcijanom Jana Chrzciciela. Właśnie ich diabeł, a nie starotestamentowy szatan judaizmu, stanie się diabłem chrześcijan. [10] Konceptje Bogów ewoluują dalej. Bogowie starych religii stają się demonami nowych. Na chrześcijańskie pisma wpływ ma nie tylko kanon Starego Testamentu, ale także jego apokryfy. Teologiczna myśl ewangelistów i Ojców Kościoła ściąga się tu z judaizmem — tak z ortodoksyjnym, jak i z jego sektami, religiami grecką i rzymską, gnozą oraz dualistycznym manicheizmem. Rozwiązaniem problemu istnienia zła poszukiwano w oddzieleniu Boga od świata i ograniczeniu jego władzy nad światem. W oddzieleniu ducha od materii. W przypisaniu zła tylko do ludzkiego bytu na materialnym świecie. Wyzwolenie od zła mogło nastąpić wyłącznie przez wyzwolenie od cielesnego życia.

Diabeł w Nowym Testamencie występuje zdecydowanie częściej niż występował w księgach Starego. Zły zostaje teraz wyraźnie spersonifikowany. Według ewangelistów celem szatana jest nie tyle czynienie zła i szerzenie nieszczęścia, co przeszkadzanie człowiekowi w służeniu Bogu. Człowiek błędzi i jeżeli szczerze żałuje, może otrzymać przebaczenie. Grzechem śmiertelnym jest odejście od Boga.

Ostateczny rozrachunek z demonami nocy nastąpi dopiero w Apokalipsie, przypisywanej najmłodszemu z ewangelistów, św. Janowi. Demony, próbujące objąć władzę nad światem, zostają tam opisane jako *wielki smok barwy ognia, mający siedem głów i dziesięć rogów — na głowach jego diademów. I ogon jego zmiata trzecią część gwiazd nieba, rzucając je na ziemię. Przekazujący swą moc, swój tron i wielką władzę wychodzącej z otchłani bestii o drobnych różnicach w zewnętrznym wyglądzie: dziesięć rogów, siedem głów, a na jej rogach dziesięć diademów, a na jej głowach imiona bluźniercze.* Podobna do pantery z łapami niedźwiedzia i

paszczą lwa. Pomimo swej siły i możliwości regeneracji okaleczeń ukazana w Apokalipsie bestia smocza — uosobienie mocy zła, po zacieklej walce z Bogiem i mocami dobra — przegrywa.

Szatan, choć pod każdym względem ustępuje Bogu, stworzony został jako najpotężniejszy z aniołów. Jego pochodzenie staje się przyczyną sporów pierwszych myślicieli chrześcijańskich. Czy będąc upadłym aniołem był przyczyną Zła, a może to Zło było przyczyną jego upadku? Wtedy powstaje dylemat jego dawności. Czy zaistniało wraz z Bogiem, czy istnieje z woli i mocy boskiej, a może jest jeszcze wcześniejsze? Rozstrzyga to dopiero Sobór Laterański (1215), na którym ustalono: *Diabeł oraz demony zostały stworzone przez Boga, ale w chwili stworzenia nie były złe, stały się takie z własnej winy i odtąd trudnią się kuszeniem ludzi.*

Już od samych początków teologia chrześcijańska ma permanentny kłopot ze zgodą nieskończenie dobrego Boga na istnienie zła. Może dlatego w oficjalnych dokumentach kościelnych jest tak niewiele informacji dogmatycznych o Szatanie - Diabie. I to pomimo jego ogromnego znaczenia teologicznego. Wszakże bez niego nie byłoby upadku rodzaju ludzkiego, a tym samym nie byłoby Odkupienia i Wcielenia. Gdyby nie on, to byłibyśmy jak bogowie nieśmiertelni, choć z drugiej strony chyba niewiele wiedzący.

Szatan dąży do owładnięcia ludzkim umysłem. Zaciemniając moralny tok myślenia krępuje naszą wolną wolę. Jest to potężny i bardzo inteligentny przeciwnik. Jego wiedza i moc są nieporównywalne z naszą. Należy czuć przed nim respekt i dlatego Kościół przestrzega nas przed wdawaniem się z nim w dysputy, ignorowaniem, gromieniem czy przeklinaniem go. Szczęściem dla wiernych, pomimo dysponowania nadprzyrodzoną mocą — nie jest Bogiem.

Trzeba pamiętać, że problemy teologiczne chrześcijaństwa dotyczące stworzenia i funkcjonowania zła nigdy nie przeszkadzały w epitetowaniu i oskarżaniu przeciwników o ściśle związki z diabłem.

Refleksje mistrzów. Portretowanie

Czyste zło wymyka się logice i przyczynowości i choć właściwe ludzkiemu losowi, to z trudnością poddaje się opisom. Odwrotnie — zło upostaciowane jest frapujące i błyskotliwe. Szatan, wraz z rozbudowanym dworem — ich uczynki i wpływy — to motyw popularny. Tak w doktrynach religijnych i filozoficznej refleksji, jak też w kulturze, w zależności od czasów, miejsca i okoliczności zło przedstawiane było z różnych stron. Diabelskie oblicze ulega stałym przemianom — teologicznym i artystycznym. Możemy więcej dowiedzieć się o jego funkcjach i wyglądzie. Raz utożsamiany ze smokiem, innym razem z wężem, coraz częściej jako: półczłowiek — półkocioł. Często wyposażony w skrzydła. Najczęściej barwy czarnej lub do niej zbliżonej, ale występuje także w kolorze niebieskim czy brązowym. A nawet, jak na słynnym „Sądzie Ostatecznym” Hansa Memlinga — prezentuje skrzydła motyle. Jako *pan tego świata* często wyobrażany w koronie, z berłem lub jabłkiem królewskim. W niektórych, bardziej monstrualnych wyobrażeniach jako bestii, jego wygląd odchodzi od ludzkiej postaci, zbliżając się bardziej do wyglądu znanych lub mitycznych zwierząt.

W panteonie hellenistycznej Grecji na głównego boga wysunął się Dionizos. Postać kosmata z kozłimi rogami, ogonem i kopytami. Wizerunek chrześcijańskiego diabła opiera się na jego karykaturze, a niosący światło Lucyfer wyraźnie wysuwa się na szefa całego diabelstwa. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Szatan był przedstawiany pod postacią węża. Wraz z utożsamieniem Diabła z Lucyferem, dokonany przez ojców Kościoła, zaczęto przedstawiać go jako uskrzydłonego, pięknego młodzieńca barwy niebieskiej. Tak wygląda (jeszcze z aureolą) na mozaice ze sceną *oddzielenia owiec od kozłów* w bazylice San Apollinare Nuovo w Rawennie z 520 r., najstarszym z zabytków, gdzie badacze sztuki dopatrują się wizerunku upadłego anioła. Od X w. często Lucyfer wraz innymi diabłami, tak jak aniołowie, przedstawiany jest ze skrzydłami. W zbiorach biblioteki uniwersyteckiej we Frankfurcie na oprawie z kości słoniowej z IX w. znajduje się wizerunek, na którym Lucyfer ukazany jest jako bliźniaczy brat Chrystusa. W kościołach romańskich, a następnie gotyckich, spotykamy niezliczone odmiany *rogatego*. *Wieki XI i XII są świadkami pierwszej wielkiej, „diabelskiej eksplozji”, której ilustracją dla nas jest szatan o czerwonych oczach, ognistych włosach i skrzydłach z apokalipsy z Saint-Sever, diabeł pożerający ludzi z Saint-Pierre-de-Chauvigny, ogromne demony z Autun, piekielne stworzenia, które (...) kuszą, opętują lub torturują ludzi.*

[11]

Przy końcu średniowiecza, w okresie wielkiego strachu, inspirując się najbardziej okropnymi fragmentami literatury apokaliptycznej, zarówno kanonicznej jak i apokryficznej,

artyści coraz mocniej podkreślają przerażający aspekt diabła. Wraz z renesansem, świat artystycznej wyobraźni staje się bardziej halucynacyjny, a nawet zawiera pewien ton szaleństwa, w którym tłumione urojenia znerwicowanego człowieka skupiają się na diable. Koszmary piekielne w *Sądzie Ostatecznym* Hieronima Boscha osiągają szczyty gwałtowności, a przedstawiony w *Ogrodzie rozkoszy* świat jest szalony i wszystko jest dozwolone; natura zdaje się na grę instynktów. Aż rodzi pytanie — piekło to, czy raj? Nic dziwnego, że tam nawet diabeł zdaje się być bardziej pociągającym od Boga.

Od XIV wieku po XVII, pod wpływem dalekowschodniej demonologii, upadłe anioły wyposażone zostają w skrzydła nietoperza, a czasem i kobiece piersi.

Sobór Trydencki (1545 — 1563 r.) ustala kanon przedstawiania diabła. Duchowa brzydota musi znaleźć wyraz w odrażającej fizyczności, ale ponieważ nazbyt urąga ludzkiemu doświadczeniu, barokowi artyści nie ulegają narzuconym wskazówkom. Ich zdaniem zło wygląda zdecydowanie bardziej ponętnie. Magicy od mieszania gatunków powracają do początkowej inspiracji — do diabła wywodzącego się z aniołów. Co prawda najczęściej — choć nie zawsze — rogatego, ale o harmonijnych rysach i doskonałym ciele. Przedstawiają nam złego jako postać z innego świata, raczej pociągającą, o dziwnie niejednoznacznym i zniewalającym pięknie.

Niepowtarzalnym ilustratorem Ksiąg Testamentowych, Apokalipsy św. Jana, piekła Dantego, „Raju utraconego” i „Raju odzyskanego” Milтона, ukazującym magię złej strony, był artysta-wizjoner William Blake (1757-1827).

Nie sposób tu nie wspomnieć o największej, liczącej prawie 800 stron maczkiem, bogato ilustrowanej, posiadającej imprimatur — księdze J. Colina de Plancy „Dictionare Infernal”, wydanej po raz pierwszy w 1815 roku, a we fragmentach udostępnionej polskiemu czytelnikowi jako „Słownik wiedzy tajemnej” w 1993 r. Polecam ją wszystkim zainteresowanym tematem, gdyż trudno o większą encyklopedię szatańsko-diabelskiego rodu, pisaną przy tym poważnie. Autor rozpoczął jej tworzenie jako oświeceniowy encyklopedysta, a skończył jako katolik.

Trwałość występującego pod bardzo wieloma imionami i o zmieniającym się wyglądem Księcia Ciemności, Pana złej strony świata, świadczy o tym, że obecność jego zakorzeniona jest głęboko w naszej świadomości. I nawet dzisiaj, gdy wydaje się, że żyjemy w epoce zdominowanej przez postęp naukowy zło nie przestało fascynować ludzi. Znowu pojawia się w literaturze, sztuce, ale idąc z duchem czasu opanowuje także nowe formy przekazu. Demon z obrazów, rzeźb i książek przeszedł na ekrany, a teraz poprzez nośniki magnetyczne wchodzi do świata komputerów. Film dzięki trickom i efektom specjalnym uwolnił się od naturalnych fizycznych ograniczeń i w fantastycznych wizjach pokazuje nam obraz rozpętanych mocy zła. Za pomocą coraz doskonalszych form przekazu wywiera się na publiczności złudzenie oglądania, a nawet udziału w nadprzyrodzoności.

Refleksje mistrzów. Opisywanie

Wieki średnie w szczególny sposób ustosunkowały się do problemu istnienia diabła i pełnionej przez niego funkcji. Demonologia, czarownictwo, okultyzm głęboko tkwią w świadomości średniowiecznego człowieka, jak i w filozofii epoki. Chrześcijanie tamtego okresu gardzą ziemską egzystencją. Życie doczesne jest dla nich tylko mało ważnym epizodem, a ciało jest siedliskiem wszelkiego zła i grzechu. Za obszar szczególnej ingerencji szatańskiej uznaje się sprawy seksu.

Zdaniem świętego Tomasza, doktora Kościoła, autora najpełniejszej i nadal obowiązującej wykładni zagadnień teologii, metafizyki i etyki — diabły potrafią sprowadzać burzę, deszcz i sztormy, współżyć cielesnie z kobietami wprowadzając do ich łona nasienie skradzione młodemu mężczyźnie podczas nocnych polucji. Święty akceptuje też możliwość diabelskiej przemiany za pomocą magii ludzi w zwierzęta. Pseudo-Dionizy Areopagita zbudował model wszechświata, na czele którego stoi niepoznawalny Bóg, był prawdziwie doskonały. Szczebel niżej są boskie idee, jeszcze niżej inteligencje, czyli anioły, które tworzą dziesięć zhierarchizowanych chórów. Poniżej aniołów znajdują się ludzie. A co z aniołami, które zbuntowały się przeciw wywyższeniu Chrystusa? *Z wyliczeń Alfonsa de Spiny wynikało, że w buncie aniołów uczestniczyła jedna trzecia wszystkich zastępów anielskich, dokładnie zaś 1 133 306 668 bytów. Jeden z „cybernetyków” szesnastowiecznych doliczył się 66 książąt rządzących liczbą 6 660 000 szatanów. Inny twierdzi z kolei, że 79 piekielnych książąt dowodzi 7 409 127*

demonami. [12] Poszczerbiła ten obraz brzytwa Ockhama [13], ale jak napisała Alice K. Turner: „Prawdziwe” wizje piekła skończyły się wraz z ukazaniem się poematu *Dantego*, a literatura (...) musiała zwrócić się gdzie indziej, jeśli chciała stawić czoło przeraźliwemu, wiecznemu piekłu, opisywanemu przez jego „właściciela”, czyli przez Kościół. [14] Jeszcze autorzy rozpraw o czarnoksiężstwie Sprenger (koniec XV wieku) i Binsfeld (koniec XVI) wyróżniają sześć motywów, które skłaniają kobiety do oddawania się diabelskim praktykom: jej łatwowierność, ciekawość, natura bardziej ulegająca wpływom niż męska większa złośliwość, mściwość, łatwe poddawanie się rozpacz, a wreszcie gadulstwo. [15] I choć w XVI w. diabeł pobudza strach mistyków obawiających czartowskich wpływów na rzeczywistość, to między XVI a XVIII stuleciem dyskurs na temat jego temat przechodzi znaczącą ewolucję — od religijnej obsesji do literackiego mitu. Dla Erazma z Rotterdamu jest zwykłą metaforą. Od początków XVII w. rozpoczyna się proces sekularyzacji diabła i zło staje się przedmiotem rozważań myślicieli i literatów. Przez wielu pisarzy Oświecenia zostaje on uznany za żalony relikwii ciemnej epoki.

W XVII i XVIII wieku wydawało się, że diabeł zostanie uśmiercony. Kartezjusz i Locke są sceptycy. Hobbes wprost wyśmiewa zmyśloną doktrynę o demonach, które są jedynie bożkami i uludami mózgu, pozbawionymi rzeczywistości, wytworami ludzkiej fantazji niczym owe zjawy ludzi umarłych, wróżki i inne bajeczki pocziwych kobiet. Wolter sprowadza zło na ziemię - jako ludzkie zło wynikające z chciwości, zarozumiałości, głupoty, fanatyzmu, despotycznych rządów i ekonomicznego wyzysku. Dla niego Diabeł jest tylko jeszcze jednym wynalazkiem Kościoła, pozwalającym mu prowadzić lud na pasku.

Kontrreformacja walczy z reformacją, a zły dręczy i terroryzuje, zarówno katolików, jak protestantów, chociaż trochę inaczej. Obraz Szatana ewoluuje. Ohydny potwór ustępuje miejsca uwodzicielowi, jak to miało miejsce w sztukach plastycznych baroku. Najbardziej zdumiewająca przemiana demona pochodzi ze świata najbardziej nieoczekiwanego: ze środowiska purytanów. Jeden z jego sławniejszych przedstawicieli, John Milton w „*Raju utraconym*” (I wyd. 1667) ukazuje historię buntu Aniołów i klęski Szatana, który wraz ze swymi oddziałami zostaje strącony przez Stwórcę do piekielnych czeluści.

Ciemna moc złego wraca na karty literatury romantycznej bardziej uduchowiona, aby w poezji, powieściach i malarstwie epoki neoromantycznej objawić się jako postać fascynująca i pełna tragizmu.

Arturowi Grafowi przy końcu XIX w. wydawało się, że diabeł jest już definitywnie martwy i zapomniany. Ale przetrwał, i to nie tylko wśród wiernych w chrześcijańskich kościołach. Intelktualny klimat przełomu wieków sprzyjał diabolicznym rozważaniom. Złym mocom kłania się ezoteryka z okultyzmem na czele, a w czasach modernizmu fascynacja szatanem wybucha z niespotykaną dotąd siłą. Motywy satanistyczne pozostają stale obecne w literaturze.

Każda epoka ma własnego Złego Ducha, dostosowanego do kanonów sztuki i do mentalności ludzkiej. W każdej także Zły Duch znajduje swych wiernych wyznawców. W XX wieku najbardziej znani to Aleister Crowley i A.S. La Vey. Czy także XXI wiek zdążył już wykreować swojego Szatana? Wszystko już było i niewiele jest rzeczy, które mogłyby nas zaszokować. A może jeszcze nie wszystko...

Diabeł dobry na wszystko, czyli nie taka znowu kusa przydatność

W czasach inkwizycji Diabeł okazał się dla kościoła świętym interesem i parawanem, którym Święte Oficjum osłaniało jedno z największych sprzeniewierzeń historii. (...) Dziś dyskutując nad wymiarem sprawiedliwości za czasów hitleryzmu i stalinizmu zapominamy, że doskonały przykład dała już inkwizycja. Ani Gestapo, ani NKWD i KGB nie musiały niczego tworzyć od podstaw. [16] I choć, w dużej części, współcześni teologowie wydają się być zakłopotani i zawstydzeni problemem diabła, uznając go tylko jako metaforę, symbol, abstrakcję, której woleliby się pozbyć, gdyż jest jedynie krępującym relikwii — to nadal dla papieża i konserwatystów jest on zbyt ważną figurą. Leon XII potwierdził istnienie wiecznego piekła i diabła specjalną bullą wydaną w 1879 roku. Nadal jego istnienie potwierdzają współcześni papieże [17], a także sięgają po niego intelektualiści katolicy. Dominikanin Andrzej Kłoczowski: *Diabeł jest przede wszystkim inteligencją — po stokroć przekraczającą człowieka. Także duchowo jest po stokroć doskonalszy w sensie ontologicznym. I zajmuje się prawdziwym kuszeniem, a nie „drobnymi” sprawkami, takimi jak cudzołóstwo czy pijaństwo. To są chyba ćwiczenia małych diabełków! Prawdziwe wyzwania są natury duchowej — i to jest teren działania Diabła. Im bardziej uduchowione są ludzkie stworzenia, tym bardziej narażone*

są one na prawdziwe, groźne diabelskie pokusy.

André Frossard słynny francuski publicysta, katolicki konwertyta, po obwieszczeniu w 1969 roku dowodu na istnienie Boga: *Bóg istnieje, spotkałem Go* [18] i udowodnieniu istnienia innego świata [19] przedstawił nam „36 dowodów na istnienie diabła”, w których przypisuje Szatanowi odpowiedzialność za: Oświecenie, pederastię, aborcję, narkomanię, społeczeństwo przemysłowe, brak nadziei, Hegla i dialektykę, wojny światowe, Oświęcim, Gułag, demokrację, bombę atomową oraz architekturę współczesną. Także wielu innych wybitnych świeckich intelektualistów dostrzega wielkość tej postaci. Leszek Kołakowski napisał: *Jego trwałość w kulturze europejskiej - mimo okresów upadku, przemian w znaczeniu i rodzajach jego aktywności - dowodzi, że obecność jego zakorzeniona jest głęboko w naszym umyśle*. Wtórzuje mu Norman Davies: *We wszystkich tradycjach, z których wyrosła europejska cywilizacja, tkwiła silna świadomość istnienia Złego. W religiach czasów prehistorycznych — podobnie jak w pogańskim folklorze — Zły często przybierał kształt rogatego zwierzęcia: smoka, węża, pół kozła, pół człowieka z sabatów czarownic lub uwodzicielskiego džentelmena, któremu nie do końca udawało się ukryć rogi, ogon i kopyta. W mitologii klasycznej był panem podziemi, a jego rodowód sięgał spotkania Gilgamesza z Huwawą. W tradycji manichejskiej był Księciem Ciemności. Dla Arystotelesa oznaczał zapewne jedynie nieobecność Dobra. Ale w oczach platoników był to już diabolos - przeciwnik, Odwieczny Wróg. W Starym Testamencie, a zwłaszcza w Księdze Hioba, jest sprawcą zła i niewytłumaczalnego cierpienia. W tradycji chrześcijańskiej kusiciel Chrystusa z pustyni staje się Szatanem i Lucyferem upadku. Zajmuje poczesne miejsce w średniowiecznej demonologii i w rozważaniach św. Augustyna nad wolną wolą i Boskim przyzwoleniem na Zło, podobnie jak w mistrzowskich dziełach Milтона i Goethego. (...) Historia Europy bez diabła byłaby czymś równie dziwacznym jak opis chrześcijaństwa bez Chrystusa.*

Nie sposób się nie zgodzić, że dla naszej kultury, dla naszej moralności Szatan jest postacią tak ważną, iż należałoby Go może wpisać... do preambuły unijnej konstytucji.

„Forum Klubowe”

Zobacz także te strony:

Przypisy:

[1] Izajasz. 14,12-15. Apostrofa ta w rzeczywistości skierowana jest do Nabuchodonozora, króla Babilonu. Na skutek błędnego odczytania jej bohater niesłusznie utożsamiany jest z upadłym aniołem (Szatanem). Legenda o buncie i wygnaniu *Syna Jutrzenki* - Lucyfera, tego "który niesie światło" wymyślona została przez autorów żydowskich i rozwinięta w chrześcijaństwie. Najwspanialszy z aniołów, jakie stworzył Bóg dla swojej chwały. Wódz chóru serafinów lub cherubinów. Po Bogu istota najdoskonalsza i z jego łaski namaszczona tak wysoko, musiała pozostawać świadomą, że przebywa w stanie największej szczęśliwości. Ale Szatan nie docenił uznania Najwyższego. Chciał stać się Jemu podobnym. Może nie aż w tym sensie, że chciałby stać się drugim Bogiem, ale w tym, że sam chciał pokierować swoim zbawieniem, chciał się od Stwórcy uniezależnić. I na tym polegał jego grzech. (Jako ciekawostkę warto dodać, że liturgii Wielkiej Soboty lucyferem nazywany jest Chrystus).

[2] Anioł, którego imienia nie znamy. Jego imię pojawia się pierwszy raz w Księdze Hioba: *Zdarzyło się pewnego dnia, gdy synowie Boży udawali się, by stanąć przed Panem, że i szatan też poszedł z nimi*. Nazywany *ha-satan* z uwagi na spełnianie funkcji przeciwnika, oponenta. Czasem tylko oskarżyciela ludzi, ale czasem też sprzeciwia się samemu Bogu. W Biblii określenie to tłumaczone jest niekonsekwentnie. Raz pisze się *szatan*, innym razem dokonuje tłumaczenia i pisze *przeciwnik*.

[3] Mary Boyce, Zaratusztrianie, Łódź 1988.

[4] Maria Składankowa, Mitologia Iranu, Warszawa 1989.

[5] Krystyna Łyczkowska, Krystyna Szarzyńska, Mitologia Mezopotamii, Warszawa

1981.

[6] Por. Robert Graves, *Mity hebrajskie*, Warszawa 1993.

[7] Azazel lub Azazyel, to ten który *Opowiedział ludziom co się dzieje w niebiosach (...), uczył ludzi kuć miecze, wyrabiać noże, tarcze, pancerze i lustra; nauczył ich robić bransolety i ozdoby, malować, barwić brwi, wykorzystywać kamienie szlachetne i wszelkiego rodzaju tkaniny, tak że ich wszystkich zdeprawował* (Wg Apokryfu Henocha).

[8] Alan Uterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Warszawa 1984.

[9] Gerald Messadie, *Diabeł - historia powszechna*. Warszawa 1998.

[10] Gerald Messadie, wyd. cyt.

[11] Jean Delumeau, *Strach w kulturze zachodu*, Warszawa 1986.

[12] Andrzej Tokarczyk, *Tamten świat*, Warszawa 1986.

[13] Wilhelm Ockham (ok. 1295 - ok. 1350) przyczynił się do oddzielenia filozofii (opartej na rozumie) od teologii (opartej na objawieniu). Brzytwą jego imienia nazywa się tezę: *Nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę*.

[14] *Historia piekła*, Gdańsk 1996.

[15] Jan Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, 1987. W historii myśli, a co gorsze, także praktyki chrześcijańskiej kobiety są najlepszym i najważniejszym narzędziem szatana i aby poruszyć tylko najbardziej istotne sprawy dotyczące tej problematyki trzeba napisać następujący artykuł.

[16] Gerald Messadie, wyd. cyt.

[17] Szatan istnieje; Ks. Andrzej Ziółkowski CM ostrzega: "diabeł lubi, gdy się o nim mówi, pisze, rozważa, snuje ciekawe domysły, studiuje, rysuje, maluje, rzeźbi... Wierzymy, że on istnieje, ale nienawidzimy go. Diabeł boi się czystego sumienia, dobroci, miłości do Boga i bliźniego. Ci, którzy pragną studiować demonologię (nauka o szatanie), powinni najpierw mieć silną wiarę i poznać bardzo dobrze angelologię (nauka o aniołach)." "- toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności." (*Gaudium et spes*. II Sobór Watykański). Przypominają o jego istnieniu ostatni papież, Kongregacja Doktryny Wiary oraz jej prefekt. *Zło nie jest więc jakimś brakiem, lecz siłą działającą, istnieje w postaci żywej istoty duchowej, istoty przewrotnej (...)* Jest to rzeczywistość straszna, tajemnicza, budząca grozę (...) Szatan i jego wpływ, jaki wywierać może na poszczególne jednostki i na zbiorowości, na całe społeczeństwa - to mógłby być jeden z ważniejszych rozdziałów nauki katolickiej, który należałoby na nowo studiować. (Paweł VI (15. 11. 1972)). *Istnienie szatana i jego demonów nie stało się wprawdzie w ciągu wieków wyraźnie przedmiotem wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego, kto jednak sprzeciwia się przyjęciu tej rzeczywistości, ten opuszcza teren nauki biblijnej i kościelnej.* (Dokument Kongregacji Doktryny Wiary z 26 czerwca 1975 r.). *Są już oznaki powrotu ciemnych sił, a w złaicyzowanym świecie rozwija się kult szatana (...)* Diabeł to obecność tajemnicza, lecz realna, cielesna, a nie symboliczna. *I jest istotą potężną księżę tego świata - jak go nazywa "Nowy Testament", który wielokrotnie przypomina o jego istnieniu.* (Joseph Ratziger). *Działalność szatana w stosunku do ludzi objawia się przede wszystkim w kuszeniu do zła. Zły duch usiłuje wpłynąć na człowieka, na jego wyobraźnię oraz wyższe władze jego duszy, by odwrócić je od prawa Bożego.* (Jan Paweł II, *środkowe katechezy* w 1985 r.). *Księżę tego świata, Beele, Belzebub, Belial, Duch nieczysty, Kusiciel, Zły i wreszcie Antychryst. Jest porównywalny do lwa, smoka, lub węża. Tak mówi Pismo święte.* (Jan Paweł II (15. 08. 1986)).

[18] *Spotkałem Boga*, (wyd. polskie) Paris 1972.

[19] *Istnieje inny świat*, Wrocław 1988.

Andrzej B. Izdebski

Zastępca redaktora naczelnego Dwumiesięcznika Klubów Dyskusyjnych Lewicy "Forum Klubowe".

(Publikacja: 09-09-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5022) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5022>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl